

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Na skutek „Oświadczenia“ p. Bron. Brzozowskiego, umieszczonego w „Łowiczanie“ № 15 z d. 11 kwietnia r. b. poniższy WYROK podaje do publicznej wiadomości
STAN. KLEJNA.

Superarbitr Sędzia Feliks Bogatko. Arbitrzy: Inżynier F. Kokczyński, Inżynier K. Maciejko, Dyrektor S. Xięzopolski, Doktor A. Ordyński, zebrawszy się na drugie posiedzenie w dniu 12 czerwca 1924 r. o godz. 10^{1/2}, wieczorem w klubie urzędniczo-obywatelskim w sprawie rozstrzygnięcia zatargu między p. p. Stanisławem Klejną oraz Bronisławem Brzozowskim, — po rozpatrzeniu złożonych przez strony dokumentów oraz wysłuchaniu wyjaśnień ustnych pp. Klejny i Brzozowskiego

jednogłośnie postanawia:

1. Uznać, iż p. inżynier Brzozowski, który wiedział o tem, iż kwestja dzierżawy placu kolejowego jest i była w pertraktacjach pomiędzy panią Marią Brzozowską, Wacławem Brzozowskim i Stanisławem Klejną, a zatem, iż jest sporną i ostatecznie niezalatwioną chociaż był w pełnym prawie przypuszczać, iż pan Klejna chce się przy tej dzierżawie utrzymać, jednak niewłaściwie użył wyrażenia w artykule wydrukowanym w Łowiczanie, iż pan Klejna chce z tego placu „**wywłaszczyć**“ panią Marię Brzozowską, co dla niewtajemniczonych mogło znaczyć, iż chce niewłaściwymi drogami i metodami niesłusznie i bezprawnie pozbawić p. Brzozowską jej dobra;

2. Uznać, iż p. Stanisław Klejna zupełnie niewłaściwie i nie według przyjętych w takich wypadkach zwyczajów powziął myśl zalatwienia kwestji wydzierżawienia za określone wynagrodzenie budynków i wagi, stanowiących własność pani Brzozowskiej, za pośrednictwem jedynie pana Wacława Brzozowskiego bez uprzedniego porozumienia się z panią Brzozowską, oraz jej mężem p. Bronisławem Brzozowskim, a wskutek tego uznać, iż p. Bronisław Brzozowski miał zupełne prawo zareagować przeciwko temu w „Łowiczanie“.

3. Uznać w kwestji jakoby niekulturalnego zachowania się pana Klejny z tytułu wezwania pp. Brzozowskich do rejestra, iż p. Bronisław Brzozowski nie miał zasady do poruszania tego w piśmie z tej prostej przyczyny, iż p. Klejna pisał o tem jedynie w liście adresowym do p. Wacława Brzozowskiego.

Na tem obrady zakończono i wyrok stronom odczytano o godz. 1-szej minut 15 w nocy.

Oryginał podpisali: (—) Feliks Bogatko, (—) inż. F. Kokczyński, (—) Dr. Ordyński. (—) St. Xięzopolski, (—) K. Maciejko.

Z oryginałem zgodne: *F. Bogatko.*

Nowopowstała Chrześcijańska Pracownia **KAPELUSZY DAMSKICH** M. JANKOWSKIEJ

wykonywa roboty gustownie i solidnie po cenach przystępnych.

ŁOWICZ, Zduńska № 32.

Chybiony atak.

Przed dwoma tygodniami odbily się głośnie echem w prasie zagranicznej i polskiej oszczerce insynuacje i oskarżenia rzucone pod adresem Polski, w znanym proteście lewicowych francuskich polityków i uczonych.

Protest przeciwko „białemu terrorowi“, stosowanemu rzekomo w Polsce, ogłoszony został w francuskich dziennikach radykalnych.

Zarzucono w nim Polsce stosowanie terroru wobec mniejszości narodowych oraz złe traktowanie więźniów politycznych.

Natychmiast po ukazaniu się w radykalnej prasie francuskiej tych oszczerstw, zaprotestowały przeciwko nim delegacje polskich i białoruskich robotników we Francji, które były przyjęte przez b. premiera francuskiego Poincarégo.

Przeciwko niecznym a rozmyślnie inspirowanym oszczerstwom zaprotestowali też uczeni polscy, sądownictwo i adwokatura.

O tem w jaki sposób powstała radykalna odezwa uczonych i polityków francuskich świadczą słowa Pawła Boncour'a, jednego z najwybitniejszych mężów politycznych lewicy francuskiej i przywódcy socjalistów francuskich, który oświadczył korespondentowi paryskiemu Polskiej Agencji Wschodniej: „Protest podpisałem na prośbę kilku pań, które kilkakrotnie prosiły mnie o to. Żadnych dowodów co do terroru w Polsce nie dostarczono mi. Nie sądziłem nigdy, że protest ten wywoła w Polsce tak silne wrażenie, gdyż nawet we Francji bardzo czę-

Do pp. Członków Łowickiego Kółka Myśliwskiego.

Ze względu na konieczność uregulowania należności w najbliższym czasie za dzierżawę terenów łowieckich, Zarząd Kółka Myśliwskiego przypomina pp. Członkom o terminie wpłacania II-ej raty członkowskiej i prosi o uregulowanie składek do dnia 10 lipca r. b. Po tym terminie pp. Członkowie, którzy nie wpłacą II-ej raty będą wykreśleni z listy Członków i utracą prawo posiadania broni.

ZARZĄD.

sto protestujemy przeciwko nadużyciom, które wkładają się do więzień. Gdybym był uprzedzony ze strony polskiej, protestu nie podpisałbym“.

Obecnie w czasie Zielonych Świąt, na Zjazd Prawników Polskich do Wilna, przybył także słynny adwokat i publicysta z Paryża N. Garçon oraz prawnik rumuński prof. uniwersytetu w Bukareszcie p. J. Teodorescu. Goście zagraniczni wyrazili chęć zwiedzenia więzień warszawskich.

W czasie wizytacji znakomici goście stwierdzili wzorową czystość i porządek oraz doskonały stan sanitarny. Zwiedzający goście nie szczędzili pochwał i zachwytów nad doskonałą organizacją więzień, nad sprawnością i rygiorem służby, nad wzorową czystością i, dając temu wyraz w specjalnym albumie więziennym w Mokotowie, stwierdzili doskonały stan, jaki znaleźli.

Wygryzanie.

Lewica nie chce przed letnimi ferjami wziąć na siebie odpowiedzialności za rządy. Jest przesilenie gospodarcze, rolnictwo stało się już niewypłacalne, przemysł szykuje się do masowych bankructw—więc lepiej przeczekać. Niech odpowiedzialność za ten zamęt ponosi kto inny, chociażby Prezydent Rzeczypospolitej, przez talmudyczne interpretowanie frazesu, że rząd dzisiejszy, jako nieparlamentarny, jest rządem Prezydenta. Ten dorobek może się przydać na jesień, może wtedy nawet dać asumpt do podjęcia takiej samej nagonki przeciw głowie państwa, jaką rozwinęli francuscy mistrzowie naszej lewicy przeciw p. Millerandowi. Skrzętność w zbieraniu elementów rozstroju i gromadzeniu materiałów wybuchowych godna zaiste podziwienia.

Ale nie chcąc ponosić odpowiedzialności za rządy, lewica pragnie i teraz rządzić niepodzielnie. Z semicką zaciętością i zapobiegliwością wpaja w społeczeństwo to przekonanie, że bezpartyjnym czy nadpartyjnym jest tylko ten rząd, który ściśle wykonywał polecenia lewicy i że prawdziwie narodowy oraz państwowy kierunek dyktuje tylko lewica

Świadectwo, wydane przez znanych prawników zagranicznych, jaskrawo odbija od kalumnji, opublikowanych w głośnym komunikacie p. t. „Teror biały w Polsce“.

To też część opinji francuskiej, która dała się zbalamucić i uwierzyła w kalumnje, ogłoszone w głośnym komunikacie, obecnie zmieni zdanie po wizycie znakomitego prawnika francuskiego w Polsce, który naocznie stwierdził bezpodstawność zarzutów.

Naganka na Polskę skończyła się fiaskiem.

T. Strzetelski.

Do Muzy mojej.

Chciałabym z Tobą po przez mgły sine,
Po przez topielisk czarowne kręgi,
Po przez moczarów rdzawiste wstęgi
Brnąć, wierząc mocno: z tobą nie zgine!

Bo w tych otchlaniach trwogi i lęku
Duch się kołysze, szuka natchnienia—
Duch mój tam leci skąd moc tworzenia,
Skąd siłę czerpie, nie pustość dźwięku.

W lasy dziewicze trzeba nam Muzo,
W bory zagadek, rojeń i baśni —
Może i duch mój zapragnie, zaśni
Tworzyć na nowo—dać czoło burzom.

Czasem znów moja Muza mię wiedzie
Pod stropy niebios, złotych gwiazd szlaki,
Każe opiewać cudowne znaki
Drog mleczyń z gwiazdą przeznaczeń w przedzie.

Ale ja wolę objąć swe niwy
Złotem, błękitem, ziołami tchnące
Wolę ten świat swój, świat swój na łące
Opiewać w pieśni—ten dziw nad dziwy.

z mniejszościami narodowymi. Prawem zaś jest każdorazowa zachcianka czy potrzeba lewicy. Kto tygo nie uznaje, musi ustąpić.

W tej chwili dwaj ministrowie stali się przedmiotem zacieklej, upartej, nieprzebierającej w środkach kampanji: pp. Wyganowski i Zamojski. Gdy się z tymi uporają, przyjdzie kolej na innych.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że p. Wyganowski ściągnął na siebie niełaszkę lewicy przez to, iż nie podał do ulaskawienia Szlomy Engla p. Prezydentowi. To jest szczegół, nadający się do wyzyskania, broń, która przypadkowo wpadła tym panom w ręce. Teraz chodzi o coś zupełnie innego. Oto p. Wyganowski nie pozwolił na całkowite, urągające prawu i godziwości, skrzywienie śledztwa w sprawie zająć krakowskich. Żądano poprostu, ażeby śledztwo tak poprowadzić, iżby się okazało, że zabici żołnierze poginęli od kuli albo własnych albo policyjnych, albo też, że wogóle zabitych nie było po stronie wojska.

Raport wojewody Galeckiego naprowadza na myśl, że wypadki krakowskie, tarnowskie, boryslawskie, jako też ferment lwowski, warszawski, częstochowski, i t. d. było owocem jednego generalnego planu. Obawa, żeby przy tak ujętem śledztwie nie zostały skompromitowane t. zw. wysoko postawione osobistości, doprowadziła do wykorzystania przepisów proceduralnych i do oddzielnego osądze-

Lasy zielone, łąki kwieciste,
Co jak dziewice w swój ślubny ranek
Stroją się cudnie, w ruciany wianek
Wplatając białe kwiaty perliste!

Do was mi tęskno, k'wam się rwie dusza.
Wam to poruczam moje tęsknice,
Wam łzawe często zsyłam żrenice
Czy to ból jaki, czy szczęście zmusza.

I ciebie pragnę Muzo świetlana
Zabrać ze sobą na pól błękitny,
Podziwiać wspólnie różane świty
W nich duszę topić, w nich wielbić Pana.

Gdziekolwiek jednak duch twój mi każe
Czy błyskawicy uderzyć złotem,
Czy w zaoblócze sokolim lotem
Wzbić się—polecę, lecz z tobą razem!

Stefa K.

Nie dajmy, by nas gnębił wróg.

Najgorszym wrogiem narodu naszego jest wróg, którego się nie uznaje za wroga, a który wielkie sprawia spustoszenia w każdym społeczeństwie, a jest nim alkoholizm. Gladstone, znany angielski mąż stanu, powiedział niegdyś „Alkoholizm więcej szkody przynosi niż głód, choroby i wojny razem”. Różnica polega na tem, że tych spustoszeń nie widzi się w całej okropności tak namacalnie i że alkoholizm jest codziennym, z powszechniałym objawem, przyjętym w społeczeństwie jako objaw normalny.— A jednak, jest to nasz rzeczywisty i niebezpieczny wróg, bo osłabia ciało, umysł i wolę pijących i ich potomstwa, zmniejsza produkcję kraju i siłę podatkową narodu, przysparza jednostek, które są dla kasy państwowej ciężarem, a dla społeczeństwa często czynnikiem szkodliwym.

nia wypadków tarnowskich i borysławskich. Obecnie epizod krakowski jest przedmiotem rozpraw, jako zamknięta dla siebie całość.

Ale ten epizod został dość skrupulatnie zbadany. I mniejsza o to, jaki zapadnie wyrok— przy sądach przysięgłych nigdy wyniku nie można przewidzieć — ale wyjdą i już wychodzą na jaw takie szczegóły, że kłamanie o spontaniczności wybuchu, o niewmieszaniu w sprawę ani „Strzelca“ ani P. P. S. ani innych jawnych czy spiskowych organizacji będzie bardzo utrudnione. I stąd gniew na p. Wyganowskiego. Jest winien, że nie dopuścił do zupełnego sfalszowania śledztwa, że przestrzegał prawa. A wiadomo, że prawo jest dwojakie: jedno obowiązujące sumienie w Europie, a nawet w całym świecie, dla wszystkich równe—i drugie rosyjskie, przez naszą lewicę zastosowane, mianowicie wola czy kaprys lewicy. P. Wyganowski chciał strzedz prawa ludzkiego, w Europie uznawanego, a nie uznał dyktanda lewicy za najwyższe prawo, więc powinien odejść. Wiadomo bowiem, że dla Polski, dla rządu i Sejmu, dla Prezydenta Rzeczypospolitej dyktando pp. Stańczyka czy Hoffmana ma być najwyższym prawem. Inaczej wszystkie te czynniki muszą być uznane za partyjne.

Rozstrzelanie Szlomy Engla było dobrą gratką, przy której można i rozwinąć silną agitację i narobić zamętu, a raczej dla pozostawienia stylu wła-

Sejmowa komisja skarbowa i zdrowia publicznego radzi obecnie nad tem, czy ustawę przeciw alkoholową, obowiązującą od lat 4, pogorszyć lub poprawić. Wypada zaznaczyć, iż ustawa Polska uwzględniła doświadczenia innych narodów, wyprzedziła pod wielu względami kraje sąsiednie i stanowiła wobec zagranicy przedmiot naszej dumy narodowej i jeden z tych nielicznych dowodów świadczących wobec świata, iż idziemy z postępem czasu i chcemy być państwa swego oprzeć na trzeźwości narodu. Tymczasem ostatnie obrady komisji świadczą o tem, iż chcemy się cofać, i ustawę już istniejącą pogorszyć i pozbawić najważniejszych artykułów. Gdy dotąd napojów zawierających ponad 45% alkoholu nie było wolno sprzedawać i mimo to dosyć już było pijaństwa, teraz zamierza się normę podwyższyć do 60%. Gdy dotąd wszyscy członkowie gminy mieli prawo decydować o tem, czy chcą u siebie cierpieć lokale z sprzedażą napojów alkoholowych, te częste rozsądki biedy i rozpusty, obecnie chce się gminom to prawo odebrać. Gdy dotychczasowa ustawa domagała się zmniejszenia ilości takich miejsc do 1. na 2500 mieszkańców, obecnie dążą, niektórzy posłowie do tego, aby ich ilość pomnożyć zwłaszcza po miastach, gdzie przecież już obecnie strasznie się pijaństwo szerzy. W następnych posiedzeniach zamierza się uchylić dotychczasowy zakaz niedzielny, aby uczynić z tego dnia chwały Bożej prawdziwy dzień tryumfu szatana. Nie dziwny, się że w obronie interesów żydowskich występują pp. Frostig i Diamand, boleć nas jednakże musi niewymownie ta okoliczność, że nawet polscy posłowie im sekundują: a przynajmniej chwieją się bezradni, jakie zająć stanowisko. Cześć tym posłom, którzy już wystąpili mężnie w obronie trzeźwości narodu t. j. pp. Korneckiemu, Kozłowskiemu, Ilskiemu z Związku Ludowo-Narodowego, i p. Stęślińskiej z (Chrześcijańskiej Demokracji: Niechaj wiedzą i pamiętają w tej ciężkiej walce, jaka ich czeka, że za nimi stoi olbrzymia większość narodu polskiego.

ciwego, rejuwachu, w Sejmie, w prasie i na zgromadzeniach. Przypomniano sobie i żądanie zniesienia kary śmierci, jako zasadniczego postulatu, i uciążliwość sądów doraźnych i wiele wiele innych pięknie brzmiących frazesów. Unika się natomiast starannie wysuwania istotnego powodu. A istotnym powodem jest chęć zapewnienia bezkarności każdemu socjaliście lub skuzynowanemu komuniście — jeżeli zaś taki przewrotowiec jest żydem, to powinien mieć podwójne prawo bezkarności. Kto tego podwójnego prawa nie uznaje, ten nie znajdzie spokoju na tym świecie.

Ale zniesienie kary śmierci nie jest niewzruszonym dogmatem lewicy. Jej chodzi tylko o nie stosowanie kary śmierci do wyrotowców i żydów. Funkcjonariuszów policji w Łodzi, żołnierzy w Krakowie wolno mordować, choćby masowo, ponieważ nie są wyrotowcami. I to tylko wyrotowcami lewicowymi. Bo wedle recepty lewicowej śmierć była jedyną karą stosowaną dla ś. p. Niewiadomskiego za to, że dopuścił się morderstwa nie nażytek lewicy. Wtenczas humanitaryści lewicowi, wzdrgający się przed sądowym odbieraniem życia przestępcy, mieli na ustach jedno tylko słowo: ukrzyżuj! Teraz wręcz przeciwnie. Ależ bo prawo, zasada, dogmat zmienia się ciągle wedle okoliczności i interesu.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej usługi zwłokom ś. p.

Gustawa Schmidta

a w szczególności czcigodnemu ks. pastorowi Stegmannowi składają z głębi duszy serdeczne podziękowanie

Arnoldowie.

Obowiązkiem zaś bardzo pilnym społeczeństwa jest, w licznych wiecach, starannie przygotowanych, pouczać się o tem co nam grozi i wyrazić swoje postulaty pod adresem posłów wybranych w swym okręgu aby wiedzieli, jak postępować. Niewątpliwie zwycięstwo sprawy zależy od tego, czy wyborcy poprą swych posłów albo zmuszą ich moralnie do tego, żeby lekomyślnie nie traktowali sprawy, od której zależy cała przyszłość narodu naszego.

Nie dajmy by nas gnębił wróg!

„Polska Liga Przeciwalkoholowa“.

KORESPONDENCJE

Wieś Zawady.

Pojmując doniosły charakter i znaczenie zabezpieczenia mienia drobnego rolnika i jego skromnego bytu, polskie wsie zaczynają po wielkiej wojnie powoli odżywać i zaprzęgać siebie do intensywnej pracy.

Wieś Zawady, gminy Dąbkowice, stojąc na tem właśnie stopniu zrozumienia potrzeby obrony swego dobra, wylonila ze swego grona komitet z osób znanych nie tylko w gminie ale i poza jej obrębem: jak podwójt Wasilewski Franciszek, gospo-

Prawda ś. p. Niewiadomski był chrześcijaninem i rasowym Polakiem, a b. p. Engel żydem. To jest pierwsza i zasadnicza różnica. Powtóre ś. p. Niewiadomski dopuścił się zbrodni z fanatyzmu, z pobudek ideowych, zle zrozumianych, ale nieskazitelnie bezinteresownych. Tymczasem b. p. Engel był komunistą i nie jest wykluczone, że za swoją robotę brał pieniądze od wrogów państwa polskiego. To też wedle etyki lewicowej zasługiwał na ulaskawienie, gdy wobec ś. p. Niewiadomskiego zastosowanie jakichkolwiek okoliczności łagodzących byłoby występkiem nie do darowania. W zbrodni bowiem tylko pobudki brudne lub do brudnych zbliżone mogą uchodzić za okoliczności łagodzące.

Chodzi zatem o to, żeby p. Wyganowski ustąpił miejsca takiemu panu, który powyższe zasady uzna za niezłomne zasady prawne i wedle nich będzie nakręcał sprawiedliwość w kraju.

P. Zamoyski ma także bardzo wiele błędów. Zna kilka obcych języków, zna obce kraje i ma stosunki dobre z ludźmi tam rządzącymi. Tymczasem jest w Polsce wielu analfabetów, którzy już przyjęli sobie bony czy guwernatki celem zaznajomienia się z obcymi językami. Niektórzy już porobili takie postępy, że ze słownikiem w ręku mogą czytać cudzoziemskie gazety. Zaczem radziby po-

darze: Pomarański Kazimierz i Walczak Franciszek, którzy pod umiejętnym kierunkiem nauczyciela p. Ryszarda W. Niemczyka urządzają w dniu 22 czerwca (w razie niepogody 29 czerwca) 1924 r. w niedzielę, zabawę ludową, z loteryą fantową, kosztem szczęścia, wyścigami w workach i karuzelą — aby, zdobywszy chociażby i mały kapitał zapoczątkować budowę obrony zagród włościańskich od ognia t. j. kupienia własnej sikawki.

Komitet zaprasza szeroki ogół na powyższą zabawę i starać się będzie ze swej strony uprzyjemnić spędzone chwile w gronie wiejskiej ludności.

Czytelnik.

(Dla orientacji podaje się, że wieś Zawady położona jest tuż za laskiem miejskim).

Wieś Skarutki.

Dnia 14 czerwca r. b. po południu do szesnastoletniego Józefa Knery, pasącego ojcowskie krowy na pastwisku, przyszedł jego kolega—rówieśnik z tejże samej wsi Józef Mrzyglód i przyniósł zbrodnią przez siebie z lufy karabinowej strzelbę, mając zamiar zabawić się w strzelanie do celu. Lecz niewinna ta napozór zabawa dała bardzo złe skutki, gdyż po wystrzeleniu ze strzelby, siła wybuchu wyrwała strzelbę z rąk strzelającego Józefa Knery i uderzyła go w głowę z tak wielką siłą, że ten od uderzenia padł zamroczony siłą uderzenia na ziemię bez żadnych oznak życia, co widząc jego towarzysz Mrzyglód, uciekł z pastwiska do domu.

Dopiero przybiegli ludzie zwabieni odgłosem wystrzału, zajęli się ratunkiem zamroczonego Knery, a po przyprowadzeniu go do przytomności, okazało się, że ma całą twarz osmoloną dymem z prochu, brwi nad jednym okiem od uderzenia zranione od czego oko bardzo zapuchło i narazie z powodu opuchliny nie można ustalić, czy oko nie zostało nadwyrężone.

jechać do onych obcych krajów dla ćwiczenia się w parlowaniu, ale ani za własne pieniądze ani w charakterze studentów nie myślą tych podróży przedsiębrać. Chcieliby zostać ministrami, aby wyjechać do obcych stolic, do swoich kolegów ministrów i w najlepszym razie opisać sposobem Cooka swoje wyprawy na odkrycie nieznanych dotąd krain różnych zamorskich Angliczanów, Franków, sprytnych Italjanów i t. d. Od wieków Polacy lubili okazale jeździć po obcych krajach i nieraz fortuny tracili na wystawność. Ten popęd przeszedł teraz na lewicowców, którzy jako praktyczni radziby te kosztowne i wystawne podróże odbywać na koszt państwa, aby własnych fortun nie nadwyręzać.

Na jakich innych ministrów ma przyjść kolej po ewentualnem usunięciu tych dwóch panów, nie wiem. Jednakże praca lewicy nie ogranicza się do wygryzania ministrów. Wygryza się równocześnie i rozmaitych wyższych funkcjonariuszów. Naprzykład: komendant korpusu w Przemyślu gen. Latiniak, obrońca Cieszyna, dostał nieograniczony urlop, a na jego miejsce przyszedł gen. Januszajtis, dowódca dywizji z Tarnopola. Pan ten okazał się osobliwym administratorem. Nie był przez dwa lata w Złoczowie, gdzie stoi kilka pułków jego dywizji, a nawet w samym Tarnopolu nie interesował się wojskami tam stacjonowanymi. O innych zale-

○ powyższem zająsci zawiadomiono sołtysa we wsi Skaratkach, który zawiadomił władze policyjne, celem sporządzenia należnego protokołu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Skaratkowiak.

KRONIKA

Kalendarzyk.

† Piątek Sylwesterusa P. M.

Sobota Alojzego W.

Niedziela Paulina P. W. Flawjusza M.

Poniedziałek Agrypiny P. M., Zenona M.

Wtorek Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

Środa Wihelma Op., Prospera B. W.

Czwartek Jana i Pawła Mm.

Wschód słońca g. 3 m. 17. zachód g. 7. m. 59.

— **Za święta pułkowego 10 pp.** W dniu 13 b. m. 10 pułk piech. w Łowiczu obchodził uroczystą rocznicę walk zwycięskich w 1919 r. z wrogiem.

Dzień „święta pułkowego“ jest dniem chluby żołnierza i dowódców tegoż pułku.

Możemy być dumni z tych, którzy nie wiedząc co ich może spotkać, szli z uśmiechem na ustach, zaglądając śmierci męczeńskiej w oczy. A że byli tacy, to świadczą o tem słowa wypowiedziane do niektórych pp. oficerów przez gen. dywizji, dowódcę korpusu Nr. 4 Joun'g'a, który przylgądając się ich twarzom poznał kilku, których widział na polu bitwy w boju.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. polową na placu sportowym obok koszar, którą odprawiał ks. prałat Antoni Burzyński dziekan D. O. K. Łódź w asystencji ks. kapelana wojsk. Franciszka Karkowskiego i ks. Władysława Szymańskiego z Domaniewic. Byli obecni licznie zebrani przedstawiciele wojskowości z gen. dywizji dow. korpusu

Nr. 4 Joungiem, gener. 26 dyw. ze Skierniewic Bejnarem, pułkown. dow. dyw. piech. Hermanem i pułkown. 10 p. p. Topolińskim a także grono przedstawicieli różnych instytucji i organizacji, przedstawicieli młodzieży harcerskiej gimnazjalnej i seminaryjnej ze sztandarem i własnymi orkiestrami. Podczas Mszy św. grała pieśni religijne orkiestra 10 p. p. pod batutą por. Waltera, po skończonem zaś nabożeństwie ks. Wł. Szymański wygłosił do żołnierzy przemówienie, przypominając im, kiedy to w walkach na polu bitwy bataljon zdziesiątkowany zatrzymał hordy bolszewickie, bo prowadziła ich gwiazda przewodnia, zaznaczył również, że żołnierze prowadzeni są przez dowódców po drodze moralności chrześcijańskiej. Piękne to a szczere przemówienie było wysłuchane przez obecnych z głębokim wzruszeniem.

Potem nastąpiło zapoznanie się przedstawicieli wojskowości z przedstawicielami: miasta, organizacji i instytucji społecznych, a następnie przemówił sam general dyw. do żołnierzy w te słowa, „przy każdej takiej uroczystości serce polskie powinno być zwrócone ku Ojczyźnie“

Na zakończenie swego przemówienia wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta, poczem orkiestra 10 p. p. zagrała hymn narodowy.

Następnym punktem programu, była defilada wojska, młodzieży harcerskiej gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego.

W zwartych szeregach, wyprostowane jak struny szły szare żołnierzyki i nasi przyszli żołnierze wychowawcy miejscowych szkół.

Po pożegnaniu się przedstawiciele wojskowości udali się na obiad do koszar, na którym również był obecny burmistrz miasta p. Leon Gołębiowski gdzie w imieniu miasta przemawiał do biesiadujących.

Po południu z powodu deszczu zawody sportowe i koncert orkiestry 10 p. p. nie odbyły się.

— „Chleb głodnym dzieciom“. W dniu 28 b. m. odbyć się ma organizacyjne zebranie subkomitetu łowickiego „Chleb głodnym dzieciom“, które urzą-

tach i zasługach nie wspominam. I otóż okazało się, że w całym korpusie łwowskim i przemyskim niema jenerała, któryby temu panu dorównał w sprężyłości administracyjnej, dlatego, że należy do lewicowej koterji. Niech nic nie robi, ale niech siedzi na tym stolku i strzeże go przed zajęciem przez nielewicowego żołnierza.

Mógłbym mnożyć w nieskończoność takie przykłady. Uderza w nich jedno: Oto szef rządu we wszystkich takich sprawach ulega naciskowi. jest osobą bierną, stosującą się do nahałności lewicy,

Obecnie zabrano się do p. Lindego, dyrektora P. K. O. W przemówieniach słyszymy niepoehlebne aluzje, bada się zeznania tego pana, złożone w sejmowej komisji dla zbadania sprawy żyrdowskiej, jednym słowem szuka się punktu zaczepienia.

Dla opinji publicznej p. Linde jest twórcą - gospodarzem pocztowej Kasy Oszczędności. W czasach bezkredytowych Kasa ta finansowała przedsiębiorstwa miast, powiatów, spółek odbudowy i t. d. Przemysł zawdzięcza tej kasie fakt, że nie upadł w czasie zamieszek wojennych i kredytowych. Ludzie, niemający żadnej styczności z finansami, widzą i podziwiają te liczne i wielkie gmachy, jakie P. K. O. zbudowała za dyrektury p. Lindego po ró-

żnych większych miastach. P. Linde jako dyrektor P. K. O. nie budzi nawet nienawiści partyjnych, albowiem hojnie finansował kooperatywy budowlane, spożywcze, przedsiębiorstwa miejskie i t. d. nie pytając o barwę polityczną członków, zarządów, rad. W całej Europie taki człowiek o szczęśliwej ręce siedziałby do końca życia na stanowisku, na którym okazał się pożytecznym. Ale w Polsce powinien odejść, albowiem głośno mówią, że miejsce jego potrzebne jest jako synekura dla p. Kauzika, zwanego w Sejmie oberpremierem.

Polska przekształca się całkowicie w taki sobie prywatny folwarczek różnych klik eksploatacyjnych.

Jan Zamorski.

(Myśl Narodowa Nr. 24 z d. 14-6 24 r.)



dza komisja likwidacyjna sekcji „chleb głodnym dzieciom“ w celu utworzenia odpowiedniego Zarządu.

Sekcja ta została założona w Łowiczu przez ziemiankę p. Marję Kączkowską z Lubiankowa i wykazała żywotność w pracy. Sama nazwa wskazuje wyraźnie, że potrzeby są wielkie, przeto nikt nie powinien uchylać się od jakiegokolwiek pomocy przysłemu Zarządowi.

Osoby, które życzą sobie pracować dla ulżenia niedoli nieszczęśliwym dzieciom, niech przybędą w dniu tym na zebranie.

O miejscu i godzinie zebrania będzie ogłoszone w przyszłym numerze „Łowiczana“

— „Wianki“ Staraniem T-wa Gimnastycznego „Sokół“ w Łowiczu jak również miejscowej Straży Pożarnej Ochotniczej odbędzie się w dniu 23 b. m. o godz. 8-ej wieczorem na Kępie u wylotu ul. Mostowej tradycyjny obchód wianków p. n. „Noc Świętojańska“

Program wieczoru, na który złożą się: śpiewy, ćwiczenia świetlne, orkiestry, balet, ognie sztuczne, rakiety. Zakończy korowód pięknie udekorowanych korporacyjnych łodzi.

Urozmaicony ten program, oraz powinność zachowania tradycji niewątpliwie ściągnie szersze masy łowiczian, które godziwą znajdują tam rozrywkę.

— **Sprawozdanie ze zbiórki ulicznej w dniu 15-6-1924 r. na budowę samolotu pod nazwą „Pelikan“.** Puszka Nr. 1 i 6 pp. Nowakówna i Woźniak złotych: 82. gr 09. Puszka Nr. 2 i 7 pp. J. Grzybowska i Więclawski zł. 80 gr. 68. Puszka Nr. 3 i 8 pp. Papiewska H. i Kozłowska D. zł. 40 gr. 02. Puszka Nr. 4 i 7 pp. Pstruszeńska, Sawicka i Ostrowski K. zł. 65. gr 65. Puszka Nr. 9 pp. Grzybowska Jadwiga i Zbyszek Szmidt zł. 3. gr. 14. Puszka Nr. 10 pp. Bukowiecka Helena i Nowakowska Emilja zł. 5. gr 45. Razem z puszek zł. 275. gr 01. Stolik Nr. 1 pp. M. Szajdingowa, J. Szmidowa i J. Szmidt. zł. 118. gr 37. Stolik Nr. 2 pp. Anyżowa, Czarnecka J. i Miron Rószkiewicz zł. 75. gr 11. Stolik Nr. 3 pp. Gierasiewiczowa i Pągowska zł. 28. gr. 47. Stolik Nr. 4 pp. Wojciechowska, Podolcówna i Bogatkowa zł. 66. gr 50. Razem stoliki zł. 286, gr 45. Zestawienie z puszek zł. 275, gr 01. ze stolików zł. 286, gr 45. ogółem zł. 561, gr 46. Wydatki: szpilki, i znaczki zł. 47. gr 46. Czysty dochód zł. 514.00.

Przewodniczący: *Wł. Doleżał*

Sekretarz: *M. Szajding*

Czl. Zarządu: *Balcer Fr.*

Skarbnik: *M. Skowronski.*

— **Korespondentem** tygodnika sportowego „Stadion“ jest p. Z. Kusch. Kluby Sportowe oraz osoby zainteresowane proszone są o zwrócenie się pod adresem Łowicz, Zduńska 34. Z. Kusch.

— **Przykład godny naśladowania.** W zeszłym tygodniu zmarł żydowski drobny kupiec Sz. Bender, pozostawiając żonę z kilkorgiem dzieci bez środków do życia.—Kolonja żydowska w Łowiczu złożyła 100 dolarów, które puszczono w loterję.

Zebrane z tej imprezy 2.000.000000 mk. wręczono wdowie po zmarłym.

— **Podziękowanie.** Łowicki Oddział Obrony Powietrznej Państwa składa serdeczne podziękowanie Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu za zajęcie się zbiórką uliczną w dniu 15-6-24 oraz wszystkim tym panom i paniom, którzy pomogli w pracy. Przewodniczący: *Wł. Doleżał.*

Sekretarz: *M. Szajding.*

Łowicz 20-6-24 r.

OFIARY.

Do rozporządzenia sekcji „chleb głodnym dzieciom“ pod pretektorem p. prezydentowej Wojciechowskiej.

„Kolo miłośników przyrody“ szkoły ćwiczeń przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskiem w Łowiczu składa 15,055,000 mk.

Na bursę przy Gimnazjum żeńskim.

Z okazji im. kierowniczkii szkoły p. A. Jeliczowej uczennice 84 zł,

Na nędzę wyjątkową.

W dniu imienin Adolfa Sataleckiego córka 5 zł.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

Walka z analfabetyzmem.

Nie jest dla nas tajemnicą, że pomimo dużej ilości szkół i przymusowego nauczania jest jeszcze duży procent w Polsce analfabetów w młodym wieku, nie mówiąc już o dorosłych, którzy w wielu wypadkach podpisują się krzyżkami zamiast nazwiska.

Znaleźli się jednak ludzie, którzy wynaleźli doskonały sposób zwalczania analfabetyzmu. Tym, który wskazał ten projekt jest dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej p. Józef Stemler, który jako sposób nauczania analfabetów wskazał tworzenie „Czwórek Oświatowych“ polegające na tem, że osoba pragnąca uczyć analfabetów wyszukuje sobie trzech, nie umiejących ani czytać ani pisać i uczy ich metodą wskazaną podług specjalnego elementarza, zaznajamiając ich z historją Polski, geografją i konstytucją naszą.

Kiedy uczący widzi postępy i przejdzie program z uczniami, zwołuje komisję z kilku poważniejszych osób i odbywa egzamin. Jeżeli uczniowie zdadzą egzamin, wtedy bierze się zaświadczenie od tej Komisji i posyła się do Warszawy do Polskiej Macierzy Szkolnej, która kierownikowi kursu „Czwórek Oświatowych“ wydaje dyplom oświatowy i wpisuje do księgi zasług, a po przeprowadzeniu 4-ch takich kursów— medal srebrny z wrytem nazwiskiem kierownika.

Znając nasze nauczycielstwo, młodzież szkolną, a szczególnie harcerstwo mając na uwadze, sędzę, że znajdą się osoby z poczuciem obowiązku i podczas wywczasów wakacyjnych przyczyną się choć w małej części do zmniejszenia tych nieszczęśliwych, nie znających dobrej książki ani gazety.

Tworząc „Czwórki Oświatowe“, każdy spełni wielki czyn względem Boga, Państwa i Narodu!

Wzór elementarza można oglądać w bezpłatnej Czytelni Oddz. Nar. Org. Kob. przy ul. Długiej Nr. 2, która jest czynną w każdą niedzielę od 12-ej do 2-ej p. p.

Osoby chcące wziąć udział w nauczaniu lub chcące się uczyć zechcą porozumieć się z niżej podpisaną.

Marja Szajdingowa.

Łowicz Zduńska 39 m. 4.

Łowicz dn. 18-VI-1924 r.

Ofiara na czytelnię, Oddziału Nar. Org. Kob. Złożone na ręce skarbniczki p. Jadwigi Olczykówny przez p. Antoninę Rembowską—87 groszy.

Dyżury. W najbliższą niedzielę w czytelni przy ul. Długiej Nr. 2 Oddz. Nar. Org. Kob. będzie pełniła dyżur p. Jadwiga Olczykówna.

Podziękowanie. Za złożone do czytelnicy bezpłatnej Oddz. Nar. Org. Kob. w Łowiczu książki przez pp. Władysława Stankowskiego — 2 książki, Józefę Szmidtową — 2 książki i Konstantego Ogonowskiego — 2 książki, składam w imieniu Zarządu podziękowanie. Przewodnicząca *Marja Szajdingowa.*

INFORMACJE.

Do płatności podatku dochodowego na rok 1924.

1) Do dnia 24-go czerwca 1924 r. powinna być uiszczona $\frac{1}{4}$ część podatku, przypadającego od dochodu, zeznanego na rok podatkowy 1924, jako 3-cia rata.

2) Do dnia 24 lipca 1924 r. powinna być uiszczoną pozostała reszta podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924 — jako 4-ta rata.

Kto w powyższych terminach nie zapłaci podatku, narazi się na zapłacenie kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie i na podwyższenie należności podatkowej o $\frac{1}{2}$ % dziennie.

W trybie i terminach oznaczonych powyżej powinny być wypłacone, o ile chodzi o b. dzielnicę pruską i górnośląską, część województwa śląskiego, równocześnie z państwowym podatkiem dochodowym, dodatki komunalne, przypadające w myśl artykułu część A ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 13, poz. 110).

UMOWA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI Z DOZORCAMI

Obowiązująca z dn. 1 czerwca 1924 r.

Zawarta w dniu 5 czerwca 1924 r. w lokalu Inspektoratu Pracy 9 Obwodu № 505 na podstawie Ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 65 poz. 394) oraz Ustawy uzupełniającej z dnia 31 stycznia 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 8 poz. 53) w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych (stróżów) w m. Łowiczu.

Ze strony Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w m. Łowiczu obecni wybrani członkowie Komisji polubownej p. p. Adam Szeremetti, Jan Sztajnert i Kazimierz Kędziński; ze strony dozorców domowych przedst. Związku zaw. dozorców domowych Chrześc. z jedn. zawod. oddział w Łowiczu p. p. Aleksander Klatów, Stanisław Szubik i Józef Szybicki.

Przewodniczący Inspektor Pracy 9 Obwodu p. Kazimierz Ostaszewski.

Delegaci stron ustalają:

1. Umowa niniejsza obowiązuje od dnia 1 czerwca 1924 r. do dnia 31 maja 1925 r. W razie zgłoszenia przez którąkolwiek bądź stronę chęci rewizji niniejszej umowy — zgłoszenie winno nastąpić na miesiąc przed rewizją.

2. Obowiązkiem dozorczy jest utrzymanie czystości w ustępach, klatkach schodowych, na podwórzu i ulicy. W razie wywożenia śniegu, rąbania lodu w zimie właściciel dopłaca osobne wynagrodzenie.

3. Kary administracyjne za niespełnianie obowiązków obciążają dozorcę domowego o ile wyni-

kły na skutek jego niedbalstwa; o ile wynikną na skutek niedostarczenia odpowiednich narzędzi nie obciążają dozorcę (stróża).

(I). Nawóz przyjęty od dawna zwyczajem w Łowiczu należy do dozorców domów, którzy do kloacznych dołów zgromadzają śmieci i następnie zawartość dołów sprzedają rolnikom, co stanowi znaczny dochód dozorców; zatem wywożenie tych nieczystości nie może odnosić się do właścicieli domów. W tych zaś domach, gdzie doły kloaczne nie są urządzone do składania w nich śmieci, to w takim razie wywożenie zawartości kloacznych dołów obowiązuje właściciela domu.

4. Wszystkie narzędzia pracy potrzebne dozorczy (stróżowi) dla wykonania jego pracy jako to: taczka, drąg żelazny, szpadel i miotły winien dostarczyć właściciel nieruchomości, a także wapno do dezynfekcji.

5. Dozorca domowy (stróż) winien otrzymać mieszkanie możliwe do użytku o ile nie jest zgodzony jako przychodni.

6. Wymówienie pracy tak dozorczy (stróżowi) przez właściciela jak i odwrotnie winno być 3-miesięczne lub też w razie natychmiastowego usunięcia winno być wypłacone wynagrodzenie 3-miesięczne zgóry.

7. Wcześniejsze rozwiązanie umowy między właścicielem a dozorcą (stróżem) może nastąpić na podstawie orzeczenia Komisji rozjemczej i wyroku sądowego według kompetencji.

(II). Dozorca domowy (stróż w razie wymówienia ze swej strony lub ze strony właściciela na 3 miesiące z góry od każdego pierwszego dnia miesiąca, obowiązany jest do końca ustanowionego terminu wymówienia spełniać rzetelnie i bezspornie swoje obowiązki.

8. Wszelkie posługi jak noszenie wody, praca w ogrodzie, posyłki pozostawia się do osobnej zgody.

9. Domy dzielą się na 3 kategorie:

Do I kateg. zalicza się domy zajezdne, hotele i domy mające 15 lokatorów lub więcej;

Do II kateg. zalicza się domy mające od 10 do 15 lokatorów;

Do III kateg. zalicza się domy mające mniej niż 10 lokatorów.

(III) kategorie domów, które mają więcej jak jeden front będzie określać Komisja rozjemcza, jeżeli właściciel domu nie przyjdzie do porozumienia z dozorcą.

10. Dozorca za swą pracę winien otrzymać miesięcznie od 1 czerwca 1924 r. w domach I kateg. 10 złotych, w domach II kateg. 8 złotych, w domach III kateg. 5 złotych.

11. W razie śmierci (stróża) dozorczy rodzina zmarłego korzysta przez 3 miesiące z zajmowanego mieszkania, pobiera całą pensję i obowiązana jest dotrzymać powyższą umowę.

12. Wszystkie nieporozumienia wynikłe na tle niniejszego orzeczenia będą oddane do rozstrzygnięcia Komisji rozjemczej, powołanej na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 65 poz. 394) i ustawy z dn. 31 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8 poz. 53).

13. Umowa niniejsza stanowi podstawę do zawierania umów oddzielnych, osobistych a umowy, zawierające warunki dla dozorczy mniej korzystne są niedopuszczalne.

14. Umowa niniejsza obowiązuje z jednej strony wszystkich właścicieli nieruchomości w m. Ło-

wiczu, z drugiej strony wszystkich dozorców domowych w m. Łowiczu.

Inspektor Pracy 9 Obwodu
K. Cstaszewski.

Małżeństwo bezdzietne

poszukuje jednego pokoju do wynajęcia. Wiadomość w aptecę S-rów Hirszowskiego.

Truskawki w Niciarni

Pokoju przyzwoicie umeblowanego

ze światłem elektrycznym, nie przechodniego, poszukują od 1 Lipca, blisko Rynku Kościuszki, ewentualnie z całodziennym utrzymaniem. Oferty pod „X“ do Redakcji.

Dyrekcja Szkoły Handlowej

w Żychlinie ogłasza, iż wpisy do I i II kl. tejże szkoły odbędą się w dn. od 28 czerwca do 3 lipca b. r. Wymagane kwalifikacje:

Ukończenie 7 wzgl. 6 kl. Szkoły powszechnej lub 3 kl. szkoły średniej tudzież 14 lat ukończonych

Dyrekcja.

Ogłoszenie.

W d. 29 czerwca r. b. o godz. 3-ej p. p. w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego (ul. Mostowa) odbędzie się Nadzwyczajne zebranie członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Łowiczu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór Prezydium
3. Sprawozdanie Zarządu ze starań poczynionych w sprawie przelegalizowania na Bank Rzemieślników Chrześcijan.
4. Sprawozdanie z działalności Komisji wybranej celem uporządkowania interesów Kasy.
5. Sprawa likwidacji Kasy.
6. Wolne wnioski.

Zarząd.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO - MECHANICZNY M. OSSOWSKI

UL. BROWARNA № 6 RÓG ZDUŃSKIEJ

Przyjmuje reperacje rowerów, wirówek do mleka, różne części do rowerów i wirówek gotowe i na zamówienie, okucia do drzwi i okien oraz wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące po cenach niższych.

Kinematograf „EOS“

W sobotę d. 21/VI i niedzielę d. 22/VI r. b.

I-sza SERJA

ATLANTYDA

Dramat w 2-ch serjach podług powieści Pierre Benoit. Film nagrodzony złotym medalem w Paryżu. Atlantyda, jako bezsprzeczne arcydzieło filmowe, zdecydowała, że świat przyjął (dnia 16 listopada 1921 r. podczas wystawy w „Grand Palais“ w Paryżu) sztukę kinematograficzną w poczet sztuk pięknych. W roli Antinei nasza znakomita rodaczka Stanisława Napiórkowska zbiera zasłużone laury.



Noście tylko
obcasy i zelówki
gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry
i dają elastyczny i przyjemny chód.

BERSON-KAUZUK

Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

3-1

Marczak Józef z Bielaw zgubił kartę łowiecką wydaną przez Starostwo Łowickie dn. 21-III-24 r. za № 074.580 i pozwolenie na broń № 145.585 uprasza się o złożenie do Redakcji. 452-3-3

Duklas Bolesław uczeń Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu zgubił legitymację szkolną. 3-3

Wawrzyniec Ziarnik z Domanewic zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice 2-2

Jan Łosio zgubił dowód osobisty wydany przez Urząd gm. Bąków i książkę wojskową wydaną w gm. Lubianków. 456-3-2

Franciszek Bogusz ze wsi Duplice-Duże gm. Jeziorko zgubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź. 3-1

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Teleton № 52.
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

Druk K. Rybackiego w Łowiczn.